

Wydanie A Rok XXXIX ŁÓDŹ środa 19 stycznia 1983 roku nr 12 (10229) Cena 5 zł

DE

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Posiedzenie Komitetu Społeczno-Politycznego RM

POMOC DLA KULTURY

BIURO PRASOWE RZĄDU INFORMUJE: 11 RM. ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE KOMITETU SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW. OBRADOM PRZEWODNICZYŁ WICEPREMIER MIECZYSLAW F. RAKOWSKI.

Zgodnie z harmonogramem prac...

Specjalną uwagę zwrócono na ochronę dostępności szerokiego rzeszy społeczeństwa do dóbr kultury.

Wskazano na potrzebę stosowania dopłat do określonych wydatków, zwłaszcza pozycji poszukiwania na rynku księgarskim.

Geografia polskiego eksportu i importu — str. 2

BURZA W ZIMIE

Kaprysy „pani Aury”

Pogoda nadal nas zaskakuje. Był już anemiczny opady śniegu, ale w poniedziałek wieczorem znowu zwyciężył ciepły front atmosferyczny.

wiatr wlejący z północnego zachodu. W masek, padał deszcz śnieg i śniegowa śnieżna kłupa.

I mln 840 tys. ton cukru — najlepsza kampania w 156-letniej historii

Bieżąca kampania w przemyśle cukrowniczym była pod względem

wielkości produkcji cukru najlepsza w 156-letniej historii tego przemysłu.

KONCERTY DALIDY W WARSZAWIE I KATOWICACH

Jak informuje „Papar” na wytych w Polsce przywiedzie znana piosenkarka francuska oklaskiwana również w naszym kraju.

Cukru przy produkcji 1 mln 840 tys. ton wystarczy na wszystkie potrzeby krajowe, a część będzie można sprzedać za granicę.

Zabójstwo Aldo Moro miało uniemożliwić porozumienie chadeków z komunistami

W Rzymie odbyło się ostatnie posiedzenie sądu w procesie zabójców premiera Włoch Aldo Moro, który trwa od 14 kwietnia 1982 r.

Prokurator zarządził karę dożywotniego więzienia wobec 34 oskarżonych.



O pięknie miasta świadczą jego ludzie

Słowa szacunku i uznania kierowano wczoraj do laureatów nagród Miasta Łodzi. Jak co roku w przededniu rocznicy wyzwolenia przewodniczący Rady Narodowej Mieczysław Serwiński wręczył wyróżnienia tym, którzy swoją pracą, twórczą działalnością znaczący się w życiu miasta.

Laureatów przedstawiliśmy wczoraj. Dziś raz jeszcze dotychczas do licznych gratulacji i życzeń, które podczas uroczystości w Muzeum Miasta Łodzi przekazał różnorodnym przedstawicielom władz politycznych i administracyjnych na czele z członkiem Biura Politycznego KC i sekretarzem KE PZPR Tadeuszem Czechowiczem, prezydentem Józefem Niewiadom-

Po nominacji arcybiskupa J. Glempa

„Pełnić miłość w sprawiedliwości”

Podczas audyencji generalnej w dniu 3 stycznia 1983 roku Jan Paweł II zapowiedział, że 2 lutego br. odbędzie się konsystorz, na którym mianowanych zostanie 18 nowych kardynałów. Jest wśród nich prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp, Godność kardynalska do której zostaje podniesiony prymas Polski, stanowi widome uznanie jego zasług dla Kościoła w kraju i Kościoła powszechnego.

W chwili obecnej obejmują swe posługiwanie na stołeczkich arcybiskupstwach w Gnieźnie i w Warszawie. Wraz z nim otwierają się przed każdą z tych stolic — a pośrednio także przed całym Kościołem w Polsce — nowy rozdział, który będzie stopniowo zaobserwowany pod przewodnictwem nowego basterza. Obv zaznaczyła się w nim chrześcijańska dojrzałość życia osobistego, rodzinnego społecznego i narodowego we wszystkich dziedzinach.

Wyzwolenie nadeszło od Wschodu



12 stycznia 1945 roku rozpoczęła się gigantyczna operacja Armii Radzieckiej na obszarze między Wisłą a Odrą. Wpierw ruszył I Front Ukraiński, a 14 stycznia z rejonu Magnuszowa i Puław — I Front Białoruski. 15 stycznia wyzwolono Kielce, 17 stycznia odzyskały wolność Warszawa i Częstochowa, a 19 stycznia radzieckie wojska pancerne wkroczyły do Łodzi. Pięć lat gehenny pod okupacją hitlerowską przeszło do historii. Zaczynał się nowy okres. Trudno dziś oddać nastroj tamtych dni. Jak np. opisać unoszący się w mroźnym powietrzu zapach

spalin z przeciągających przez miasto radzieckich czołgów i samochodów? Jak oddać ów radośny nastrój swobody, że oto znów możemy bez obawy mówić i czytać po polsku, że oglądamy biało-czerwone flagi nad miastem? Jak przekazać owo prężenie i rozdzielający ból wobec zwęglonych zwłok więźniów Radogoszcza, bestialsko zamordowanych przez hitlerowców, tuż przed wyzwoleniem? Może te szczątki wspomnień przybliżą atmosferę stycznia 1945 r. Autor miał wówczas 13 lat. (Czytaj na str. 3 „Stycziowe dni 1945 r.”)

Konferencja prasowa A. Gromyki

ZSRR gotów jest przeznaczyć część rakiet na złom po zawarciu sprawiedliwego układu z Zachodem

Centralnym wydarzeniem trzech dni oficjalnej wizyty radzieckiego ministra spraw zagranicznych Andrieja Gromyki w Bonn było jego spotkanie z przedstawicielami prasy krajowej i zagranicznej w czasie którego dokonał on krótkiego przeglądu swoich dotychczasowych rozmów z członkami politycznymi Republiki Federalnej oraz ustosunkował się do wielu pytań.

oświadczył iż ogniskują się one głównie wokół problemów rozbrojenia i ograniczenia zbrojeń w tym zwłaszcza rakiet nuklearnych średniego zasięgu a także broni strategicznej.

Nagły zgon S. Hebanowskiego

Wczoraj zmarł nagle, w wieku 71 lat, reżyser teatralny Stanisław Hebanowski, kierownik literacki i artystyczny teatru „Wybzeże” w Gdańsku. (PAP)

DZIEŃ DZIENNIESTE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 7.35 zajądzie zaś o godz. 15.59. Imieniny obchodzą Eutymiusz, Henryk, Mariusz, Bazyli, Seweryn. Dyżurny synoptyk: W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewidywane następująca pogoda: zachmurzenie zmienne. Chłodniej. Temp. maks 1 st. Wiatry silne. Ciśnienie o godz 13 wynosiło 999,6 hPa (749,5 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1798 — Ur. A. Comte francuski filozof, socjolog, twórca pozytywizmu. 1945 — Wyzwolenie Krakowa i Łodzi. Taka sobie myśl: Lepsza kromka suchego chleba i przy tym spokój niż dom pełen mięsa a przy tym kłótnie. Uśmiechnij się



Dziś w programie II — godz. 17.05

Lódzka tv transmituje derby koszykarek LKS - Włokniarz Pabianice

Wydarzeniem tygodnia są bez wątpienia koszykarskie derby ekstraklasy pomiędzy LKS a Włokniarzem Pabianice...

Ze słowa trenera kadry, który chyba obejrzy ten pojedynek bezpośrednio...

13 kandydatów

Kongres Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) przyniósł w maju br. prawo organizacji mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich i klasycznych...



Turniej Wyzwolenia Łodzi w piłce ręcznej. Mecz Aniana - Włokniarz Pabianice. Fot.: A. Wach

Hokejowa ekstraklasa

Stoczniowiec Gdańsk - LKS Łódź 4:5 (1:1, 1:0, 2:3). Bramki dla Stoczniowców zdobyli: Zaborowski, Soliński, Bagński i Kurczewski...

Dla najlepszych - puchary

Działacze OZP w Łodzi, podsumowali wyniki sportowców klubowych, które odnotowały na swym koncie największe osiągnięcia w pracy z młodymi zawodnikami...

PARYŻ — DAKAR

W czołówce bez zmian

Kolumna uczestników Samochodowo-Motocyklowego Rajdu z Paryża do Dakaru licząca jeszcze ponad 80 pojazdów dotarła do miasta Kiffa w Mauritanii...

W skrócie

Komitet organizacyjny 36. Kolarskiego Wyścigu Pokoju otrzymał kolejne zgłoszenia do tegorocznej imprezy. Nadeszły też federacje kolarskie Portugali i Rumunii...

105 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

W Moskwie rozpoczęło się we wtorek 105 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG, którego obrady potrwały do czwartku...

W pierwszym dniu Komitet Wykonawczy rozpatrzył wyniki badań praktycznych doświadczeń w dziedzinie wspólnego planowania produkcji różnych wyrobów...

Geografia polskiego eksportu i importu

Kolejna konferencja prasowa dla korespondentów zagranicznych, która odbyła się w Warszawie poświęcona została problemom naszego eksportu i importu...

Ministerstwo Komunikacji przypomnia właścicielom pojazdów samochodowych o obowiązku uiszczenia corocznej opłaty rejestracyjnej...

Kara śmierci za łapownictwo i defraudację w ChRL

Chłopskie środki masowego przekazu poinformowały o wykonaniu 17 bm. wyroku śmierci na 55-letnim funkcjonariuszu państwowym, Wang Czungu...

„Pełnić miłość w sprawiedliwości”

W 1958 r. wyjechał na studia prawnicze do Rzymu. Ukończył je uzyskaniem doktoratu obywatela praw na Uniwersytecie Laterańskim...

Konferencja prasowa A. Gromyki

Radziecki jest nie tylko gotów zredukować część swych rakiet i wycofać pozostałe, tak aby nie mogły stanowić zagrożenia dla krajów Europy zachodniej...

Minister Gromyko oświadczył, że ZSSR nadal odrzuca tzw. wariant zerowy ponieważ uważa, iż omalby nie tylko naruszenie przybliżonej równowagi sił dając USA przewagę militarną...

Przypomnienie dla właścicieli samochodów

Wysokość opłaty za samochody uależniona jest od pojemności silnika. Za auto z silnikiem o pojemności 900 do 1200 ccm płaci się rocznie 600 zł...

Pomoc dla kultury

Książki dla dzieci i młodzieży, podręczniki, debiuty literackie i także pozycje z literatury pięknej i naukowo-technicznej. Należy też tworzyć udogodnienia w dostępie do dóbr kultury dla dzieci i młodzieży...

Wydalenie korespondenta PAP ze St. Zjednoczonych

Charge d'affaires ambasady PRL w Waszyngtonie Zdzisław Ludwicki został poproszony 18 bm do Departamentu Stanu gdzie poinformowano go że decyzja władz amerykańskich cofnięta zostaje natychmiast...

Wydalenie korespondenta PAP ze St. Zjednoczonych

Charge d'affaires ambasady PRL w Waszyngtonie Zdzisław Ludwicki został poproszony 18 bm do Departamentu Stanu...

Wobec pracy Stanisława Głabńskiego w Waszyngtonie nie wysunęto żadnych zarzutów ani zastrzeżeń. Decyzja władz amerykańskich ma charakter odwetu za usunięcie z Polski korespondentki UPI Ruth Gruber...

Pomoc dla kultury

Książki dla dzieci i młodzieży, podręczniki, debiuty literackie i także pozycje z literatury pięknej i naukowo-technicznej...

Wydalenie korespondenta PAP ze St. Zjednoczonych

Charge d'affaires ambasady PRL w Waszyngtonie Zdzisław Ludwicki został poproszony 18 bm do Departamentu Stanu...

Pomoc dla kultury

Książki dla dzieci i młodzieży, podręczniki, debiuty literackie i także pozycje z literatury pięknej i naukowo-technicznej...

Kaprysy pani Aury

W drodze do miejsca przeznaczonego na autobus na przystanku przy ul. Jarcza 87. Wiatr zrywał też elementy dachu i blaszak szynny...

Nawieć kłopotów - jak zwykle w takich przypadkach - miał energetyczny i pracowniczy komunikant. Na terenie woj. łódzkiego uszkodzeniu uległ ponad 170 podstać średnicą napędzających wentylatorów...

Kaprysy pani Aury

W drodze do miejsca przeznaczonego na autobus na przystanku przy ul. Jarcza 87. Wiatr zrywał też elementy dachu i blaszak szynny...

Kaprysy pani Aury

Nawieć kłopotów - jak zwykle w takich przypadkach - miał energetyczny i pracowniczy komunikant. Na terenie woj. łódzkiego uszkodzeniu uległ ponad 170 podstać średnicą napędzających wentylatorów...

Kaprysy pani Aury

Nawieć kłopotów - jak zwykle w takich przypadkach - miał energetyczny i pracowniczy komunikant. Na terenie woj. łódzkiego uszkodzeniu uległ ponad 170 podstać średnicą napędzających wentylatorów...

Kaprysy pani Aury

Nawieć kłopotów - jak zwykle w takich przypadkach - miał energetyczny i pracowniczy komunikant. Na terenie woj. łódzkiego uszkodzeniu uległ ponad 170 podstać średnicą napędzających wentylatorów...

Kaprysy pani Aury

Nawieć kłopotów - jak zwykle w takich przypadkach - miał energetyczny i pracowniczy komunikant. Na terenie woj. łódzkiego uszkodzeniu uległ ponad 170 podstać średnicą napędzających wentylatorów...

Kaprysy pani Aury

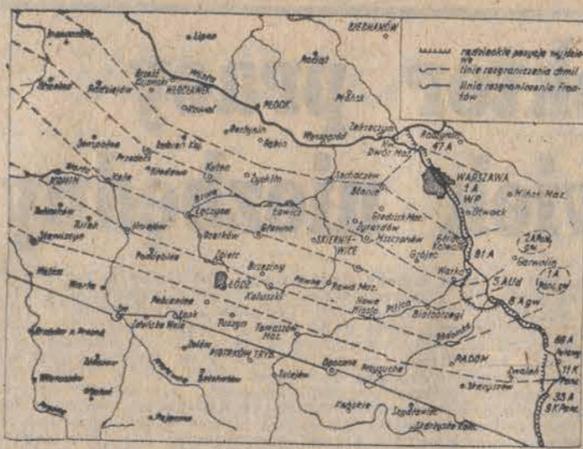
Nawieć kłopotów - jak zwykle w takich przypadkach - miał energetyczny i pracowniczy komunikant. Na terenie woj. łódzkiego uszkodzeniu uległ ponad 170 podstać średnicą napędzających wentylatorów...

Kaprysy pani Aury

Nawieć kłopotów - jak zwykle w takich przypadkach - miał energetyczny i pracowniczy komunikant. Na terenie woj. łódzkiego uszkodzeniu uległ ponad 170 podstać średnicą napędzających wentylatorów...

MICHAŁ T. STASZEWSKI

Redaktor depeszy ALEKSANDER BAŃKOWICZ Redaktor techniczny ANDRZEJ WOJTYŁOWICZ



Przebieg działań armii i frontu Białostockiego (oprac. K. Świątek, W. Kosciowski).

Minęły 3 miesiące od uchwalenia ustawy o związkach zawodowych. Przewidywano wtedy, że nowe związki mogą powstać w kilkudziesięciu tysiącach zakładów pracy. Obecnie jest ich niepełna 4 tys. Jak zatem ocenić realizację koncepcji budowania ruchu związkowego od podstaw? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do min. Stanisława Cioska.

BUDOWANIE NOWEGO RUCHU ZWIĄZKOWEGO

— Za wcześnie jest jeszcze na jakiegokolwiek generalne oceny zjawiska, które dopiero się kształtuje. Takie, jakich jesteśmy świadkami, narodziny nowych związków — to proces naturalny, który może potrwać czas dłuższy. Gdyby się nagle okazało, że nazajutrz po uchwaleniu ustawy powstało kilkadziesiąt tysięcy związków zawodowych — to by dopiero usprawiedliwiało podejrzenie o manipulowanie i odgórne sterowanie. Nie jest to przecież kampania lecz proces przebiegający z natury rzeczy powoli, ale jednak stopniowo narastający. Związki rozpoczęły działalność dopiero od początku tego roku.

Tymczasem już 2 stycznia, w niedzielę, zanim jeszcze nowe związki mogły wystartować do normalnej, pełnoprawnej działalności, cała propaganda zachodnia jednocześnie jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, ogłosiła porażkę „reżimowych” związków. Ekspozuje się w dodatku tylko liczbę organizacji zarejestrowanych, a nie bierze się pod uwagę faktu, że załogi nowych związków: grupy inicjatywne i komitety założycielskie działają już w większości zakładów uprawnionych do tworzenia związków zawodowych, a codziennie nadchodzą sygnały o powstaniu nowych grup.

Nie oznacza to jednak, że już większość pracowników zgłosiła akces do nowego ruchu. Związki zawodowe mają być przecież najbardziej masową organizacją ludzi pracy. Tymczasem nowe związki, generalnie rzecz biorąc, skupiają niewielką część załóg. Słyszcy się w związku z tym głosy podważające zasadność koncepcji rozwiązania wszystkich poprzednich związków, opinie te ta decyzja przychyliła się do pogłębienia podziałów wśród załóg i podbudowania legendy „Solidarności”.

Stan posiadania i wpływy nowych związków są zróżnicowane: skupiają od kilkudziesięciu do kilku tysięcy osób. Proszę jednak pamiętać o tym, co powiedziałem przed chwilą — to przecież pierwsze dni działania nowych związków. Trzeba też mieć na uwadze skomplikowane uwarunkowania psychospołeczne narodzin tego ruchu. Sejm unieważniając rejestrację wszystkich związków zawodowych, dokonał zdecydowanego aktu, co musiało się spotkać z różnym przyjęciem. Byłoby przecież wielką naiwnością oczekiwać powszechnej spontanicznej aprobaty. Równie naiwne jest twierdzenie, że akt ten spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem pracujących.

Było to jednak niezbędne z uwagi na nadrzędne racje istnienia państwa, które to powody były już wielokrotnie wyjaśniane i znajdują chyba coraz szersze zrozumienie. Społeczeństwo dało temu wyraz już w momencie po uchwaleniu ustawy, 10 listopada. Okres, jaki upłynął od tej decyzji, potwierdził, że to podjęcie otworzyło nie tylko nowy rozdział w historii polskiego ruchu zawodowego, ale i przyspieszyło niezwykle istotne procesy przeobrażeń w świadomości społecznej. Ten zdecydowany, a dla wielu nawet bolesny akt, przyniósł jakby oczyszczenie, po którym ugoda, a przynajmniej rozmowa stała się możliwa.

Jeśli zaś chodzi o legendę „Solidarności”, to sprawa jest niezmiernie skomplikowana; wymaga jeszcze obiektywnej i pogłębionej analizy z dystansem, który jest już teraz bardziej możliwy niż dotychczas, gdy oceny formułowano w ogniu ostrej walki politycznej. Jest jednak faktem niewątpliwym, że społeczna filozofia jaka zapropomowała ludziom „Solidarności”, była zbieżna niemal z tym samym ludzi, jakie hotubiliśmy w latach siedemdziesiątych. Tych samych snów o dobrobycie i potęgę, które nie wymagają wyrzeczeń i ciężkiej pracy.

Lepsze życie miały nam zapewnić w latach siedemdziesiątych zagraniczne kredyty, a po sierpniu — rząd, który wystarczy tylko zapać za gardło, a da pieniądze, bo zawsze dawał. A że po drodze nieszczęśliwie — często przecież z zimną premedytacją — wisnę państwo — to nieważne, jeśli można było mieć się o drugiej Japonii, jeśli wydawało się, że wszystko jest możliwe, wystarczy tylko bardzo głośno żądać. Iluzoryczność i fałsz nadziei, jakimi wabiła ludzi „Solidarności”, były łatwe do rozszyfrowania. Po fall przyplwy — naturalnego w tamtych miesiącach — poparcia, nastąpiło otrzymanie. Narastała krytyka wśród szeregowych członków „Solidarności”. Wielu brało udział w strajkach pod silną presją. Nie z własnej woli. Ludzie coraz to wyraźniej zdawali sobie sprawę, że są

przedmiotem politycznej manipulacji. Czas zaczął działać na niekorzystną intencję przywódców „Solidarności”. Właśnie dlatego zdecydowano się rzucić związek do konfrontacji. Mówiono o tym szczegółowo wielokrotnie i nie te sprawy są przedmiotem naszej rozmowy.

Trzeba było więc przerwać te iluzje i dopasować się do wcale nieróżowej rzeczywistości. Nie jest to łatwe. Mamy rozsądny, choć trudny program uporczywego wygrzebywania się z kryzysu. Wielu jednak znów oczekuje obietnic; kiedy już nareszcie będzie dobrze. Rząd byłby nieuczciwy, składając obietnice bez pokrycia. Nie chce budować sobie taniej popularności opartej na pustych hasłach. Powoli, ale rodzi się jednak poczucie rzeczywistości, zrozumienie trudnej, lecz jedynie dziś możliwej polityki wychodzenia z kryzysu i powrotu Polski na scenę europejską jako normalnego, niezależnego i samostanowionego państwa. Ten cel — choć być może dla niektórych zbyt pozytywny i nie romantyczny — też może być porównywalny.

Nadzieje, jakie przyciągnęły ludzi do „Solidarności”, nie ograniczają się przecież do marzeń o dobrobycie. Jeszcze większe było chyba zapotrzebowanie na sprawiedliwość społeczną i praworządność, poszanowanie godności człowieka i prawdę w życiu publicznym, na reformę struktur władzy i podmiotowość społeczeństwa. Nie wszyscy mieli tu na myśli to samo, ale dla większości była to szansa powrotu do źródła socjalizmu i jego odrodzenia.

To prawda. Ale były to ludzkie marzenia i oczekiwania, którym na imię dano później „Solidarności” nie zaś sama organizacja. Przecież te oczekiwania, żądania reform rozdziły się już znacznie wcześniej, w samej partii, jeszcze przed jej VIII Zjazdem. To klasa robotnicza a nie przywód-

rych — celowo podsycany podryw, a najczęściej wzruszenie ramion. Lepiej więc, by przystąpienie do związku zawodowego było wynikiem przemyslenia sprawy, aniżeli ślepym aktem wynikającym z chwytliwego impulsu czy emocji.

Jak rząd wyobraża sobie nieodzowne przecięcie negocjacje, a przynajmniej konsultacje ze związkami zawodowymi w podstawowych sprawach polityki płac, świadczeń społecznych i cen w ciągu tego roku, w którym związki zawodowe będą działały tylko na poziomie zakładów pracy?

Brak ponadzakładowych organów związkowych oczywiście utrudnia technikę tych konsultacji. Warto zresztą przypomnieć, że możliwe jest przyspieszenie uchwałą Rady Państwa budowania struktury galezyowych, co zależy od tempa procesu organizowania się związków. Na razie, na okres przejściowy potrzebne jednak będą sposoby zastępcze. Resorty będą przysyłać projekty do konsultacji w zakładach pracy, przedstawiciele administracji będą zapraszać przedstawicieli związków do przedyskutowania ważniejszych problemów. Słowem, jeśli ktoś chce poznać czyjeś zdanie, zawsze sposób znajdzie.

Od mądrości zaś działaczy związkowych zależy, czy związki będą się opierały tylko na opinii swoich członków i aktywów, czy też zorganizują konsultacje wśród całej załogi. Najwięcej trudności przysparza i niezależnie od metody będzie przysparzać konieczność wyboru trafnych decyzji spośród bardzo rozstrzelonych poglądów i postulatów, spośród wzajemnie się nieraz znających ludzkich oczekiwań. Chodzi zatem o stworzenie takiego systemu, który pozwoli z tego kotła wyłowić poglądy większości opinii społecznej, uwzględnić interesy podstawowe.

A samorząd załogi? Jak mogą się układać stosunki między związkami skupiającymi tylko część pracowników, a samorządem — reprezentacją ogółu załogi, a zarządem — w warunkach reformy, pracodawca? W ustawie o związkach zawodowych prawie nie się mówi na ten temat.

Jest to problem kapitalnej wagi i brzemiennej w skutki. W warunkach reformy gospodarczej inaczej musi się ukształtować obiegowy polnomywaw rewidykacyjny model związków zawodowych. O wielu ważnych dla załogi sprawach decydować będzie samorząd, z którym związki mogłyby się wadzić, jest tylko wykonawcą uchwał samorządu. Związki zawodowe muszą same znaleźć trafna formuła działania w nowej rzeczywistości. Na razie jest to problem otwarty, a rozwiązania podpowie życie. W każdym razie można się spodziewać, że spory będą się teraz rozgrywały również w układzie związek — samorząd, a nie tylko związek — administracja.

Rząd się tym chyba nie martwi, a i nadmiar strajków w samorządnych przedsiębiorstwach też nam zdaje się nie grozić.

Po gorączce, jaką przeszliśmy między sierpniem a grudniem, jesteśmy już chyba wszyscy bardziej odporni na strajki. A mówiąc poważnie, to nie administracja chce się wyrzucić samorządem w sytuacjach konfliktowych, lecz sama rzeczywistość, kształtująca się dopiero model stosunków społecznych zmusi reprezentantów pracowników do przestrzegania ustawowej zasady współmierności żądań do strat, jakie może spowodować strajk. Gdy rząd byłby rodzawcą dóbr, rewidykacje i negocjacje miały sens. Teraz rząd ma być administratorem i zarządcą, musi tylko pilnować, by np. płace zależały od pracy, by nikt nie był kosztem innych, a także, by nikt, kto nie z własnej woli nie może na siebie zarobić, nie pozostawał bez środków do życia. Niemal wszystko teraz zależy od załóg, od tego co wypracuje, a także od mądrości ich reprezentacji.

Czy nie obawia się pan jednak, że poczucie wyrobowania części nowych związków skłoni je do szukania popularności za wszelką cenę: demagogii socjalnej i płacowej lub też załatwiania drobnych spraw bytowych, które należą do administracyjnych służb społecznych?

Związki nie są wolne od tej groźby. Jedyna na to rada jest poczucie rzeczywistości, podejmowanie tego, co jest konieczne, ale zarazem możliwe. Dlatego związki zawodowe nie mogą stronić od spraw produkcji, od tego bowiem zależy skuteczne wykonywanie ich funkcji obronnej.

(Dalszy ciąg na str. 5)

STYCZNIOWE DNI 1945 R.

16 stycznia staliśmy się, po feriach świątecznych, w szkole dla polskich dzieci (Schule fuer polnische Kinder) na ulicy Hibnera 9 (wówczas Schildgasse). Było mroźne, pogodnie przedpołudnie. W powietrzu wisiał jakiś nieokreślony niepokój, przemierzany z radosnym oczekiwaniami. Już w drodze do szkoły, przejeżdżając tramwajem przez getto, widzieliśmy niecodzienny widok: rozwalone na placu Kościelnym ogrodzenie getta i kolumnę samochodów Wehrmachtu ciągnącą od placu Wolności, skręcającą poprzez ten plac i wjeżdżającą w ulicę Wojska Polskiego (Brzezińska). Spieszyli na wschód latać wyłomy we frontie.

Na Hibnera, po krótkim lotniczym alarmie, powiedziano nam, że dziś lekcji nie będzie. Oczywiście, przyjęliśmy to z zadowoleniem. Lekcje nie należały do przyjemnych, a nauczyciele, jeśli można ich tak nazwać, znali tylko jeden środek pedagogiczny: wbiłanie uczniom języka niemieckiego kijem w wiadome miejsce lub w ponizający sposób policzkowali młodzież. Zresztą tzw. nauka sprowadzała się do 2-3 godzin dziennie i ograniczała się do poznawania języka niemieckiego, oraz umiejętności podstawowych działań matematycznych, ale w wielkościach nie przekraczających tysiąca.

Po ukończeniu 14 lat szkoła przekazywała ucznia Arbeitssamtowi, co oznaczało zapędzenie do katorżniczej pracy, po 10-12 godzin dziennie. To jeszcze pół biedy, jeśli pracowało się w Łodzi (zwanej Litzmännstädt), bywało, i to bardzo często, że po prostu całe transporty przymusowych robotników wysyłano daleko od domu, w głąb Rzeszy. W drugiej połowie 1945 r., gdy front dotarł do Wisły, ewakuacja zakładów i polskiej siły, była w pełnym toku. Mnie właśnie na jesieni 1945 r. groził taki los.

A więc, jak już wspominałem, wracaliśmy z Hibnera zadowoleni. Ci, co mieszkali za gettem, postanowili wracać do domu nie tramwajem przez plac Wolności, lecz okólną drogą obejść getto. Jak się zdaje, nie chcieliśmy, aby ewentualny alarm, a co gorzej nalot zaszkodził nam w śródmieściu. Szczęśliwie uliczkami Kozin, Zubardzia, a potem Limanowskiego, Urzędniczą, Sędziowską dotarliśmy do Zgierskiej. Tego dnia wieczorem czekała nas jeszcze większa niespodzianka. Około godziny 19 rozległy się syreny alarmowe. Wszyscy wyszli przed dom, słychać było miarowy, ciężki warkot wielu samochodów. — Iwan leci — powiedział ktoś z dorosłych. I nagle na niebie zaczęły wykwitać duże gwiazdy, było ich coraz więcej i więcej, aż przyćmiły te prawdziwe. Owe gwiazdy niczym latarnie zaczęły coraz jaśniej świecić. Po paru minutach zrobiło się widno niczym w dzień (potem mówiono, że można było znaleźć na ziemi zgubiona igły).

Od strony śródmieścia dochodziły do nas odgłosy detonacji. Było strasznie, a jednocześnie inaczej niż w 1939 r. Nam tu na ziemi groziła również śmierć, ale przecież wiedzieliśmy, że te bomby przeznaczone są nie dla nas.

Nie pamiętam, jak długo trwał ten nalot, prawdopodobnie nie dłużej jak pół godziny. Potem niebo zaczęło ciemnieć, samoloty odleciały i zapadła cisza.

Niewiele tej nocy spałem. Rano zerwałem się, aby pojechać do śródmieścia i zobaczyć skutki bombardowania. Już do nas, na Pocztową, dotary informacje, że bomby spadły w rejonie placu Wolności, że wszystkie domy w okolicy tego placu pozbawione zostały szyb. Ubłągałem matkę i pojechałem tramwajem — Zgierską do placu Wolności. Tramwaje jeszcze jeździły, chociaż na Piotrkowskiej trakcja napowietrzna została zerwana.

Plac Wolności rzeczywiście zasłany był szkłem, które chrzęściło pod butami. Bomby spadły niedaleko, jedna zniszczyła aż do parteru dużą kamienicę na rogu ulic Zachodniej i 11 Listopada (dziś Obrońców Stalingradu), a druga spadła na dom przy ulicy Piotrkowskiej 17. Tu zwaly gromy siegaly do połowy jezdni. Ocalał tylko parter, a z jednego ze sklepów firmy „Olimpia” wnoszono pospiesznie ocalale maszyny do pisania.

Określiłem się nieco po śródmieściu, odwiedziłem ojca, który pracował w firmie Gustaw Roman Schulz przy ulicy Piotrkowskiej 97. Ojciec natychmiast nakazał mi wracać do domu. Mimo to postanowiłem odwiedzić jeszcze babcią, zamieszkałą w domu na rogu Wschodniej i Kamiennej (obecnie Włokiennicza). W mieszkaniu babci nie było szyb, gdyż i tu w okolicy spadła bomba. Było przeraźliwie zimno. Babcią, podobnie jak ojciec, nakazała mi pospiesznie wracać do domu.

W tramwaj wsiałem na Nowomiejskiej przy Północnej (tylko tramwajem lub innym pojazdem można było przejechać przez getto, zaczynające się od ulicy Podrzecznej ze strony śródmieścia, a kończące się na ulicach Goplańskiej i Kominiarskiej za Bałuckim Rynkiem). Ledwo jednak tramwaj dojechał do getta, a już dały się słyszeć detonacje, a potem syreny. Wyłączono zdaje się prąd, a ludzie zaczęli pospiesznie wysiadać. Było to tuż przy Starym Rynku. Wiele wracało w stronę Północnej i Ogrodowej, ale sporo też pobiegło w stronę placu Kościelnego. Pobiegłem również w tym kierunku. Dziwnie, ale policjanci niemieccy na swoich posterunkach nie reagowali i pozwalali tłumowi ludzi podążać jezdnią ul. Zgierskiej, a przecież było to dotychczas niedozwolone. Niemal wszyscy wachmani leżeli na zie-

mi przy budkach wartowniczych i z niepokojem obserwowali niebo.

Ja biegłem w grubym paltociku, nie czułem, mimo słabszego mrozu, zimna, za to gorączkowo myślałem; czy tam w górze wiedz, że ta gromada biegnących ludzi, dobrze widoczna w wawozie ulicy Zgierskiej, to Polacy? A detonacje nie ustawały. Odważyłem się spojrzeć w niebo i zauważyłem samoloty. Było ich pięć, sześć, a może siedem. Zygawkim przełaził os ulicy Zgierskiej. Gdy dobiegłem do Bałuckiego Rynku, tłum biegnący przede mną wyraźnie stopniał, część ludzi skręciła w Limanowskiego, a część po prostu szukała schronienia w getcie. W pewnym momencie dostrzegłem przed sobą już tylko mężczyznę dźwigającego walizkę i małego chłopczyka.

Najgorsze nastąpiło po minięciu budynku straży pożarnej przy ulicy Zgierskiej. Nagle zakotyła się ziemia, a potem jakaś dziwna siła rzuciła mnie na ziemię. Pomyślałem spokojnie: to już koniec. I zamknąłem oczy. Nic nie słyszałem, ogłuchłem. Po pewnym jednak czasie otworzyłem oczy i spostrzegłem, że z ziemi podnosi się męcząca wrażliwość z chłopczykiem i pobiegł dalej. Poruszyłem się i szybko stanąłem na nogi. To nie był kres mojego życia, po prostu podmuch od bomby, która wybuchła niedaleko w getcie (co stwierdziłem po paru dniach).

Wreszcie skoczyło się getto. Ostatni odcinek od Goplańskiej do Pocztowej już nie biegłem, nie miałem na to sił. Gdy przyszedłem do domu, śladem na schodach i. nastąpiło odwołanie alarmu. Mówiono, że wówczas zemdleli, ale to nieprawda. Nie mogłem natomiast wykrztusić żadnego słowa.

Potem był jeszcze jeden alarm i nalot. I nadeszła noc.

Proces a nie kampania

cy „Solidarności” sprawiła w sierpniu, że nastąpił przełom w rozwoju Polski. I niezależnie od intencji, niewybaczalnym błędem wszystkich nawiedzonych demagogów i polityków w „Solidarności” było, jeśli nie zupełnie zaprzeczanie (bo tego udało się nam na szczęście uniknąć właśnie przez dzień 13 grudnia 1981 r.), to w każdym razie opóźnienie i utrudnienie możliwości realizacji historycznej szansy reformowania społecznego i gospodarczego życia naszego kraju zgodnie z oczekiwaniami Polaków.

Podjęliśmy teraz to dzieło w przekonaniu, że socjalizm nie jest zastęgią formacją. Wynika to przecież z jego istoty. Zapożyczaliśmy bezprzedensowy proces reformowania struktur społeczno-gospodarczych i politycznych. Intencja są tu jasne. Deklarujemy wyraźnie o co nam chodzi:

Będziemy stale rozszerzać gwarancje prawne zapewniające udział społeczeństwa w rządzeniu krajem, ale za warunk podstawowy wyjścia z kryzysu i powodzenia reformy uznajemy silne państwo, które musi podejmować również decyzje niepopularne właśnie po to, by wydosłać się z biedy.

Związki zawodowe mogą odegrać bardzo ważną rolę w przyspieszeniu procesów reformowania Polski. Trudno tu oczekiwać zrywu i spontaniczności. Chodził tym razem o realizację programu wyważonego i trudnego, wymagającego ofiarności i czasu. Nie pomoże tu ogień, który szybko wygasa. Tym razem nie chodzi o te cechy Polaków, które w Europie budziły zdumienie, u niektó-

Słychać już było kanonadę artylerii. A jednocześnie bliski terkot karabinów maszynowych. Nie wiedzieliśmy wówczas, że rozstrzelano nimi więźniów Radogoszcza. Dopiero rano buchnęła wieść, że więźnie pali się Okrutnej prawdy mieliśmy dowiedzieć się następnego dnia.

Niewiele w pamięci zostało z 18 stycznia. Narastający huk dział, pojedyncze strzały karabinowe, na maleńkiej Pocztowej pojawił się niemiecki żołnierz w słomianych rapciach, niby to czegoś pilnował, ale potem dał drapak. Ojciec, stojąc za chlebem na Zgierskiej widział, jak na towerach od strony północnej umykała liczna grupa niemieckich policjantów. Była to zapewne zbrodnica załoga Radogoszcza. I to wszystko. Matka ani na moment nie pozwoliła mi się oddalać.

Nazajutrz, około godz. 11, gruchnęła wieść: Są! Pobiegliśmy z ojcem na Zgierską. Nic się nie działo, tylko ludzie wyroili się z domów. Wszyscy pędzili w kierunku Julianańskiej. Tu, naprzeciwko o wlotu Pojezierskiej w Zgierską, leżało trzech zabitych własowców, w mundurach Wehrmachtu. Wzdłuż Julianańskiej ustawili się tabory krasnoarmiejców. Otoczeni byli tłumem łodzian. Rozgorączkowany ludzie pytali tak z polsko-rosyjska: a wy otkuda? A oni: a daleko otdsiada na Berlin? O jeszcze daleko... — Nie może być daleko...

I wtedy zrozumiałem, że tym żołnierzom spiesz się do domu. A najkrótsza droga do ich domu prowadzić mogła tylko przez Berlin.

A obok szła kolumna jeńców niemieckich. Niektórzy przyminie uśmiechali się do żołnierzy w papachach i mówili — Hitler kaput!

EDMUND TULKO

KODEKS PRACY na co dzień

Kierowca zgłosił swojemu kierownikowi, że jego autobus ma uszkodzony silnik. Szef sprawdził co trzeba, sporządził protokół i polecił odstawić pojazd do naprawy, do stacji obsługi. Tam też spisano numery, przydzielonych kierowcy akumulatorów.

która zasądziła na jego rzecz od przedsiębiorstwa odszkodowanie za cały okres wypowiedzenia. W jego przypadku wynosiło ono trzy miesiące. Jednakże dyrekcja nadal uparcie twierdziła, że kierowca wszystkiemu winien. I od orzeczenia komisji odwołała się do Sądu Pracy.

Inspektor pracy — człowiek niezbędny

Gdy w jakim zakładzie zawala się strop powodując duże straty materialne i zagrożenie dla życia załogi — oprócz wszystkich rezultatów badań „specjalnych komisji” są zwykle także wnioski o zwrócenie uwagi na ewentualne analogie w projektach, konstrukcjach, materiałach itp. we wszystkich zakładach danej branży.

bhp, 1610 na temat higieny środowiska pracy, 758 z zakresu higieny sanitarnej, 121 poleceń dotyczących wstrzymania robót na oddziałach, 733 przypadki wstrzymania robót budowlanych, transportowych, spawalniczych, 7.809 usterek usuniętych podczas inspekcji, choć można było to zrobić w warunkach normalnej pracy.

pracy jako służby pełnionej przez pracowników współdziałających ze związkami zawodowymi i zawodową inspekcją pracy — potrwa do 20 lutego br. Przewiduje się m.in., że na funkcje inspektorów będą mogli być wybierani także pracownicy nie należący do związków zawodowych.

POCZTA Czytelników DL Powstało nowe...

Bez decyzji UMŁ, Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów oraz Wydziału Komunikacji, a także bez nakładów inwestycyjnych powstało rondo komunikacyjne wokół budynku mieszkalnego tzw. „Adasia” przy ul. Piotrkowskiej 180, który ma 3 klatki i około 85 mieszkań.

ZASILEK POGRZEBOWY

J. D.: Mam pobierać rentę inwalidzką i jednocześnie pracowałem w niepełnym wymiarze godzin. Kto po jego zgłoszeniu jest zobowiązany wypłacić mi zasiłek na pokrycie kosztów pogrzebu.

PRACA W DRUGIM ZAKŁADZIE

F. T.: W drugiej połowie bieżącego roku osiągam wiek uprawniający mnie do emerytury. Od pewnego czasu pracuję dodatkowo w drugim zakładzie pracy. Czy moja przyszła emerytura będzie obliczona od łącznych zarobków uzyskiwanych

303-04 NTU odpowiada

u obu pracodawców, czy też nowa ustawa zawiera tu jakieś ograniczenia?

RED.: Podstawę wymiaru emerytur i rent stanowią przeciętne miesięczne wynagrodzenie, wypłacane pracownikowi w okresie ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia, albo kolejnych 36 dowolnie wybranych z ostatnich 12 lat.

PO NOWEJ CENIE

U. M.: Nowa rozporządzenia Rady Ministrów zmieniające cenę jednego metra kwadratowego wykupowanych mieszkań zostało mnie w trakcie salutowania formalności związanych z zakupem użytkowanego od lat lokalu. Nie otrzymałem jednak na ręce decyzji z wyliczeniem należności.

RED.: Nowe ceny wykupu mieszkań obowiązują od dnia ogłoszenia wspomnianego przez Pana rozporządzenia tj. od 31 grudnia 1982 r.

Wnioski przechodzą zwykle po szkodzi. A przecież wszystkie zabezpieczenia składające się na ochronę człowieka, stworzenia elementarnych warunków bezpiecznej, sprawnej, wydajnej pracy — to zakres obowiązków administracji zakładów.

O tym, że owe inspekcje wciąż są potrzebne świadczy codzienna rzeczywistość. Rocznie w kraju zdarza się około 200 tys. wypadków przy pracy, w tym 1400 śmiertelnych.

W 1982 roku ochronę pracy wzięła na swe barki zawodowa inspekcja pracy powołana ustawą RM z 6 marca 1981 r. Wysoka specjalizacja inspektorów pozwoliła na kompleksowe przyjrzenie się wielu zagadnieniom ochrony pracy.

W kręgu działania Inspekcji pracy w Łodzi są cztery województwa. W ubiegłym roku nadzorem objęto 3999 zakładów. Efekty przeprowadzonych kontroli dają wiele do myślenia. Można by przytoczyć dane z dokumentacji: 10.543 zarządzeń, w tym 8.104 dotyczących

Odradzanie się ruchu zawodowego niejako automatycznie pociągnęło za sobą konieczność reaktywowania jednego z organów związkowych tj. społecznej inspekcji pracy.

Normalizacja się od strony prawnej stosunków pracy, sytuacja związkowa i samorządowa. Wśród nich rola ochrony pracy nadzorowana przez inspektorów będzie mieć ogromne znaczenie.

Zanotowane w czasie dyżuru

Pod znakiem skarg i... potknięć

Drugi tydzień nowego roku przyniósł od dawna nie notowany ruch w dziumym telefonie Usługowym 303-04 oraz napięty listów do redakcji.

Najwięcej zastrzeżeń i pretensji zgłosił jednak w ubiegłym tygodniu KOMBATANCI, wskazując na rozmiękanie się jednych przepisów z drugimi. Do czego prowadzi za ten brak synchronizacji najlepiej ilustruje wypowiedź pana Z.R.:

I jeszcze jedna sprawa — nowa i niezwykle znacząca: postanawia się, że naruszenie przepisów ustawy a w szczególności uniemożliwienie inspektorom działalności, stanowił będzie wykroczenie przeciwko prawom pracownikom i jako takie podlegał będzie karze grzywny do 20 tys. zł.

Normalizacja się od strony prawnej stosunków pracy, sytuacja związkowa i samorządowa. Wśród nich rola ochrony pracy nadzorowana przez inspektorów będzie mieć ogromne znaczenie.

MARYNA KRAJ

Zapobiegiesz astmie oskrzelowej, jeśli wcześniej i całkowicie zaprzestasz palenia papierosów.

Czy długoletni pracownik w momencie, gdy zachoruje może zostać z nagłą na wiele tygodni pozbawiony środków do życia? Na to zdawałoby się demagogiczne pytanie każdy odpowiedź bez wahania — skądże — przecież jako osoba ubezpieczona ma prawo do zasiłku, a potem do renty chorobowej czy inwalidzkiej.

Niefrasobliwość

gdy 12 października wezwano ją na komisję. Ta po zbadaniu orzekła, że pracownica nie jest jeszcze w pełni wyleczona i po raz trzeci przyznała rentę chorobową. Na dużo dłuższy niż poprzednio okres, bo 6-cio miesięczny.

zmowu stała się pracownikiem. Ale w okresie gdy znikąd nie otrzymywała pieniędzy stopniały wszystkie jej oszczędności. Więc choć nie lubiła zajmować swymi sprawami innych, tym razem zdecydowała się uczynić to, zwracając się do redakcji.

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

Młodzieżowe spory trwały długo i były żaźnię. Przejechałam kilka przystanków tramwajowych i jeszcze nie było ich końca. Swarzone się o znaczenie i pochodzenie słowa „autorytet”.

„Chcemy być sobą” — rozbrzmiewają młodzieżowe estrady słowami popularnej piosenki. Czy my, dorośli, zdajemy sobie sprawę z płynącej stąd krytyki pod naszym adresem? Z tego, jak wiele jest w tej piosence pasji i woli niepoddawania się obcym wpływom? Jak bardzo młodzież chce być niezależna w ocenach i myśleniach.

ni i jak gorąco tęskni za prawdą, której nikt i nigdy podważyć nie zdoła? Młoda listonoszka, z którą — prócz innych matek — miałam okazję spotkać się w jednym z łódzkich domów, również podzielała zdanie na temat niezastąpionej roli autorytetu rodziców w kształtowaniu charakteru swych dzieci.

wyznań — Mała Encyklopedia Powszechna, wyd. PWN, 1959 r.) — o tożsamość obywatelską hinduska zna jeszcze jedno słowo na określenie duchowego przywództwa we współczesnym świecie obywateli, niesprawiedliwicy i zakłamania. Jest nim nazwa „guru”, którym to mianem określają tubylcy wychowawcę i nauczyciela, cieszącego się autorytetem wśród uczniów i słuchaczy. „Mój guru” znaczy coś więcej niż pedagog, profesor czy urzędujący zwierzchnik.

GURU CZYLI AUTORYTET

wiś się młodym, że od takich złych przykładów stronię, a niekiedy mi ulegają? Stara kultura hinduska, która wydała m. in. Mahatmę Gandhiego (Mahatma — „wielki duch”), polityczny i duchowy przywódca Hindusów w walce o niezależność, sprawiedliwość społeczną i zgodne współżycie obywateli różnych

„HOBBYŚCI” CONTRA WIELKA PŁYTA

O wielkiej płycie powiedziano wiele złego. Nikt w Polsce nie odważy się już napisać, że wielka płyta jest dobra na wszystko i w niej szczęście i przyszłość budownictwa mieszkaniowego. Mówi się natomiast, że pokaźne fabryki domów są, należy je wykorzystywać po to, by wznosić potrzebne jak nigdy mieszkania. Niemniej stwierdza się — i uczynił to ostatnio minister budownictwa — że należy równolegle opracowywać i wykorzystywać wszelkie możliwe inne techniki wzniesienia bloków mieszkalnych.

Nie też dziwnego, że Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych WSM w Łodzi „Inwestprojek” bazując z konieczności na produkcji licznych w Łodzi fabryk domów w zdecydowanej większości swych projektów uwzględniła wielką płytę. Niezależnie jednak od tego, w samym „Inwestprojekcie” istnieje pracownia zajmująca się technologią, która nie najnowsza bo sprawdzona w świecie i stosowana z powodzeniem — mianowicie monolitem, znanym w Łodzi pod nazwą — „płyta-słup”.

„Inwestprojek” zajmuje się tą sprawą na marginesie innych zadań. Nie dlatego, że traktuje ją marginesowo, bynajmniej, ale z powodu braku funduszy. Biuro projektów musi na siebie zarobić. Technologia „płyty-słupa” wymaga wielu obliczeń, prac studialnych, które jak do tej pory zysku pracownicy nie przyniosą. Okazuje się jednak, że wbrew wielkim słowom i deklaracjom przeoczyć wielkiej płycie, ma ona także swoich zwolenników.

A teraz o istocie sprawy. W technologii „płyty-słup” rzecz polega, mówiąc w wielkim uproszczeniu, na wylaniu na placu kilku słupów betonowych, łączących następnie na każdej kondygnacji stropem-płytą. Cała konstrukcja domu opiera się więc na słupach, a

nie na ścianach jak w wielkiej płycie. Daje to ogromne możliwości kształtowania wnętrza. I tak na przykład, jako że na przeszklone nie stają ściany konstrukcyjne np. mieszkanie 60 m kw. może składać się wyłącznie z jednego pokoju lub też kilku zaplanowanych w zależności od gustów i potrzeb użytkownika. Na każdym piętrze może być więc inny podział mieszkań. Stałe miejsce w bloku, zajmują tylko węzeł sanitarny i klatkę schodową.

Nad technologią „płyty-słup” pracują od lat dziesięć mgr inż. Ludwik Andrzejewski i prof. Tadeusz Cwirko-Godycki. Początkowo czynili to na Politechnice, obecnie inż. Andrzejewski zajmuje się tym, z nadzieją na wdrożenie technologii w życie, w „Inwestprojekcie”. Działalność ich obrósła w liczne publikacje, wypowiedzi polemiczne, artykuły dyskusyjne w pismach fachowych. Niestety, nikt z tego nie wyciągnął odpowiednich wniosków.

— Za dużo jest ludzi związanych z tą płytą, za dużo zrobiono na niej doktoratów, za wiele na niej zbudowano karier — tłumaczy z gorzycą inż. Andrzejewski. Według autorskich obliczeń, metoda „płyty-słup” daje w stosunku do wielkiej płyty (a konkretnie do metody zwanej szczytówką) 55 proc. oszczędności betonu, 33 proc. — cementu, 52 proc. — stali. Budynki będą lżejsze, a więc i tańsze. Z tychże obliczeń wynika, że 1 m kw. pow. użytkowej mieszkania powinien być tańszy co najmniej o 15 proc. Ważne dla naszej gospodarki jest również zmniejszenie zużycia energii elektrycznej. Jak wiadomo — fabryki domów są bardzo energochłonne.

Wymieniłem tylko kilka przykładów oszczędności. Dodać można by dalsze — wszystkie na korzyść „płyty-słupa”. Należy jednak w

tym miejscu zapytać: skoro jest taka dobra, to dlaczego do tej pory nie dojechała się realizacji? Przeciwnicy jej mają jeden argument: z czego robić ściany działowe? Czy nie przyjdzie nam sięgnąć po elementy z fabryki domów, co w efekcie niczego nie zmieni?

Na wielki plus naszych łódzkich władz i inwestora spółdzielczego należy zapisać próbę wdrożenia w życie technologii monolitycznej. Podjęto decyzję o rozpoczęciu eksperymentalnej budowy dwóch bloków — wieżowców na Widzewie-Wschodzie.

Pracownia inż. Andrzejewskiego proponuje nowym w postaci tzw. ścian rozdzielczych. Będzie to najcięższa z możliwych „skorupka” betonowa, możliwa do wykonania na placu budowy. Odpada więc kosztowny transport przez całe miasto. Ściany te zostaną zamontowane w budynku pomiędzy owymi monolitycznymi słupami, na stropach-płytach, a następnie wylane do wewnątrz warstwą izolacyjną. Jako materiał izolacyjny autorzy proponują pianizol. Jest to tworzywo piankowe zastępujące z powodzeniem wełnę mineralną. Pianizol sprawdził się praktycznie ale nie... finansowo. Jako zbyt tani nie przyjął się w budownictwie wielorodzinnym, bo budownictwo rozliczane nie według wkładu pracy, lecz według kosztów materiałowych. Nie używamy więc od lat pianizolu wymaga ponownego „testu”. Zajął się tym Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni. Wydał opinie niekorzystną.

Inż. Andrzejewski, który się już nieczemu nie dziwi, traktuje to jako kolejną barierę. Badania będą powtórzone. Uważa on, że dom, mimo swej prototypowej wersji, powinien być tańszy od wielkopłytowego. Dyrektor biura — inż. W. Pacholczyk jest ostrożniejszy w ocenie, ale także uważa, że koszty budowy będą niższe. Obaj panowie podzielają przy tym opinię, że mieszkania jako lepiej izolowane będą czerpały mniej energii cieplnej. Jedną trzecią tego co wymaga dom z wielkiej płyty.

Prof. Cwirko-Godycki i inż. Andrzejewski są uważani w środowisku za hobbyistów budowlanych.

Dyrektor Pacholczyk: — Staram się, by doszło do realizacji wspomnianych prototypów, ale widzę, że sporo trzeba będzie jeszcze zrobić.

Inż. Andrzejewski: — Dwa dziesiąta lat temu, kiedy pracowałem poza Łodzią, zaproponowałem budowę szklarni zespolonych. Dużo wcześniej zanim zaczęli to robić Bułgari, od których te szklarnie obecnie importujemy. Uważano mnie za fanata. Teraz widzę, że miałem rację. Satysfakcja jednak niewielka.

Czy dołączam się wdrożenia „płyty-słupa”? Zaczynam mieć wątpliwości. Oznaczałoby to odejście tych ludzi, którzy wielką płytę lansowali.

Przemawia inż. Andrzejewskiego przemawia oczywiście gorzko. Mijamy jednak nadzieję, że dożyje się swego triumfu.

KRONIKA WYPADKÓW

- GODZ. 9.35.** Na skrzyżowaniu ulic Rzgowskiej i Gagarina Zygmunta S. wszedł na jezdnię i wpadł pod nadjeżdżającego „Jelcza” doznając złamań nogi.
- GODZ. 9.10.** Na skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiej i Krzywego Stanisława S. wszedł na jezdnię i wpadł pod „Stara” doznając wstrząśnienia mózgu.
- GODZ. 12.45.** Na skrzyżowaniu ulic Kilińskiego i Mochackiego wyjechał się wagon tramwaju linii 5/2 w wyniku czego pasażerka Wanda A. doznała urazu głowy.
- GODZ. 15.15.** Na ulicy Wojska Polskiego 13. 11-letnia Anna S. wbiegła na jezdnię i wpadła na bok „Flata” doznając pęknięcia dłoni.
- GODZ. 18.40.** Na skrzyżowaniu ulic Gdańskiej i Mickiewicza nieznany kierowca potrącił na przejściu dla pieszych Henryka O., który doznał urazu głowy. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie do WRD KW MO w Łodzi: ul. Wł. Bytomskiej 80, tel. 715-85.

Budowanie nowego ruchu związkowego

(Dokroczenie ze str. 3)

— Wiele wątpliwości wywołało niedawne rozporządzenie Rady Ministrów o przekazaniu nowym związkom majątku po byłych organizacjach zakładowych. Zastrzeżenia wzbudziła forma podjęcia tej decyzji, a także jej meritum: dlaczego pracownicy obecnie nie zrzeszeni zostali pozbawieni prawa korzystania ze składek opłacanych przez przynależność do związków?

— Komitety założycielskie nowych związków wielokrotnie domagały się odroczenia majątku zakładowego przed 1 stycznia, tak by związki miały choćby najskromniejsze podstawy materialne do podjęcia działalności. Takie było stanowisko przedstawicieli komitetów na listopadowym spotkaniu ze społeczną komisją konsultacyjną. Chodzi tu zresztą o środki niewielkie, w skali kraju o równowartość jednodniestecznej składki.

Jesli natomiast idzie o fundusze i trwałe majątek — o domy, rozmaite obiekty, sprzęt pozostałe po zarządcach głównych i centralach związkowych — to będzie on w nieprzeobrażonym stanie przekazany związkom, gdy powstana odpowiednia struktura związkowa, oczywiście po konsultacji z tymi organami. Obecnie rząd jest administratorem tego majątku, a nawet ponosi niebagatelne koszty jego utrzymania. Wykorzystanie tej bazy nie powinno chyba rodzić konfliktów. W domach czasowych czy sennariach wypoczywają ludzie pracy bez względu na przynależność związkową.

— I ostatnie już pytanie: panie ministrze, czy spodziewa się pan, że nowe związki zdobędą większe niż dziś poparcie załóg pracowniczych?

— Jest to przecież proces nieunikniony. Trudno się dziś ludziom żyje. Wiele jest w codziennym życiu niesprawiedliwości i krzywdy. Już tylko z tego powodu związki są pracownikom potrzebne, żeby miał kto bronić ich praw i interesów. Organizowanie się w związki zawodowe jest naturalnym interesem klasy robotniczej, silniejszym niż absurdałne próby bojkotu, silniejszym niż dzisiejsze urazy i uprzedzenia.

Jestem przekonany, że nowe związki będą stopniowo zjednywać sobie załogi, że okrzepną, że będzie się to działo w sposób spokojny, bez żadnego nacisku. Naturalna sprawa jest i będzie pozyskiwanie przez aktyw związków zawodowych nowych zwolenników. Ci wszyscy, którzy związali się z ideą nowego ruchu zawodowego nie mogą rzecz jasna czekać z założonymi reklamami. Pierwsze kroki działaczy związków są pełne energii i wiary w powodzenie. Nie można jednak — i nie obserwujemy zresztą takiego zjawiska — sztucznie przyspieszać tego społecznego procesu, mimo że silne związki zawodowe, autentycznie reprezentujące opinie i interesy klas robotniczych są potrzebne tak jej, jak i socjalistycznemu państwu.

Wyrzy serdecznego współczucia
KOL. KOL.

JERZEMU I STANISŁAWOWI JAŃCZAKOM
z powodu śmierci Ojca
Piotra Jańczaka
MISTRZA STOLARSKIEGO
składają:

RADA, ZARZĄD oraz PRACOWNICY SP-ŃI „DREWNO” w ŁODZI

Wyrzy szczerego współczucia
h. Dyrektorowi

JERZEMU BRYDZIE
z powodu zgonu
M A T K I
składają:

DYREKCJA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY z WOJEWÓDZKIEGO ZAKŁADU TRANSPORTU MLECZARSKIEGO w ŁODZI

Wyrzy współczucia z powodu zgonu

BRATA
Koleżce

TADEUSZOWI BRZĘCZKOWI
składają:

DYREKCJA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY z WOJEWÓDZKIEGO ZAKŁADU TRANSPORTU MLECZARSKIEGO w ŁODZI

ANTYIMPORTOWA PRODUKCJA „XENONU” Niespodziewany awans mąki kartoflanej

Na początku ubiegłego roku w Spółdzielni Pracy Chemiczów „Xenon” w Łodzi rozpoczęto próby eksploatacyjne z nowym zagęszczaczem do farb drukarskich o nazwie „Polvitex-Z”. Eksperymenty wypadły pomyślnie i obecnie środek ten wytwarzany na bazie skrobi ziemniaczanej z powodzeniem wykorzystywany jest głównie przez przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego.

Służy do zagęszczania farb, którymi zadrukowuje się tkaniny. Korzystają z niego także fabryki dywanów, zakłady produkujące tkaniny techniczne oraz pabianicka „Polfa” przy usztywnianiu środków opatrunkowych. Kłopot w tym, że brakuje podstawowego surowca do wyrobu „Polvitexu-Z” — mączki ziemniaczanej. Wiedzą o tym dobrze nasi pralnicy, którym nie starcza krochmalu. Nie więc dziwnego, że spółdzielnia „Czystość” stara się uzyskać „Polvitex” i stosować go jako środek zastępczy do usztywniania bielizny.

Spółdzielnia „Xenon” zajmuje się wytwarzaniem zagęszczników już od wielu lat. Dawniej wytwarzano tam patentowy środek o nazwie „PL” — technologię i recepturę opracowano bowiem w łódzkiej Politechnice. Prze-

ważnie jednak przemysł lekki korzystał z kompozycji środków importowanych. W „Xenonie” najpierw rozpoczęto wytwarzanie „Polvitexu-G” — zagęstnika produkowanego na bazie skrobi kukurydzianej. Był to jednak również surowiec sprowadzany z zagranicy.

Ów importowy problem rozwiązało opracowanie receptury i technologii produkcji „Polvitexu-Z”. Był to własny patent spółdzielni, która

jest obecnie jedynym w kraju producentem tego zagęstnika. Wprawdzie mąka ziemniaczana, to surowiec krajowy, ale i jego nie jest ostatnio zbyt wiele. Na początku tego roku „Xenon” otrzymał zaledwie 50 ton skrobi ziemniaczanej, co wystarcza zaledwie na wyprodukowanie trochę ponad 50 ton „Polvitexu”. Ilość ta zaspokoić może za potrzebą tylko 3-4 zakładów włókienniczych. Zamówienia wymagałyby produkcji 400-600 ton tego środka rocznie.

„Polvitexem-Z” interesuje

się wiele przedsiębiorstw w kraju. Zabiegają o niego także spółdzielnie pralnicze. Już w ubiegłym roku informowaliśmy, że łódzka Spółdzielnia „Czystość” narzekająca na deficyt krochmalu przeprowadziła próby zastąpienia tego usztywniacza kukurydzianym „Polvitexem-G”. Nie daly one spodziewanych rezultatów. Natomiast nowy rodzaj „Polvitexu” okazał się znakomitym substytutem krochmalu. Próby wykazały, że bielizna po zastosowaniu „Polvitexu-Z” zyskuje piękny połysk i gładkość.

„Czystość” nawiązała kontakty z chemikami, ale kłopoty surowcowe stawiają pod znakiem zapytania możliwość używania „Polvitexu-Z” w pralnictwie. Dodajmy jeszcze, że chociaż środek ten jest droższy od krochmalu, to pozwala na łatwiejszą eksploatację. Rozpuszcza się bowiem w zimnej wodzie i nie wymaga gotowania — jak krochmal. Czy jednak klienci „Czystości” będą w przyszłości odbierać bieliznę wykrochmaloną przy pomocy „Polvitexu”? To zależy od dostaw mąki ziemniaczanej. Pierwszeństwo mają przedsiębiorstwa, które używają produktu „Xenonu” do zagęszczania barwników.

INFORMACJA WŁASNA

jest obecnie jedynym w kraju producentem tego zagęstnika. Wprawdzie mąka ziemniaczana, to surowiec krajowy, ale i jego nie jest ostatnio zbyt wiele. Na początku tego roku „Xenon” otrzymał zaledwie 50 ton skrobi ziemniaczanej, co wystarcza zaledwie na wyprodukowanie trochę ponad 50 ton „Polvitexu”. Ilość ta zaspokoić może za potrzebą tylko 3-4 zakładów włókienniczych. Zamówienia wymagałyby produkcji 400-600 ton tego środka rocznie.

Dziś o Radiu

ŚRODA, 11 STYCZNIA

PROGRAM I

8.00 Komunikat, 8.15 „Obserwacje” — pr. public. 8.30 Przeglad prasy, 8.45 Zolnierski kwadrans, 9.00 Cztery pory roku, 11.00 Wiad., 11.05 Koncert, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Komunikaty, 13.10 Radio kierowców, 13.20 Chodzono, 13.30 L. Pasternaka, 13.40 Studio Relaks, 14.00 syrtory, 14.35 Studio Relaks, 14.50 Wierzy, 14.55 Koncert, 15.00 Wiad., 15.10 Studio Młodych, 15.55 Radio kierowców, 16.00 Wiad., 16.05 Muzyka i aktualności, 16.40 Polskie pieśni i melodie, 17.00 Dziennik, 17.10 Panorama świata, 17.20 Kamerton, 18.00 Wiad., 18.05 Refleksje, 18.30 ABC piosenki, 18.35 Rano przeszedł huragan, 19.00 Dziennik, 19.25 Radio kierowców, 19.30 Z naszej gołki, 20.00 Wiad., 20.05 Koncert zyczeń, 20.30 Komunikat, 20.35 Gęś respół „Rama 11”, 20.45 Kronika sportowa, 21.00 Komunikaty, 21.10 Koncert chopinowski, 22.00 Dziennik reporterów, 22.30 Jastro w mono i w stereo, 22.40 Sygnał o kulcie, 23.00 Wiad., 23.10 Panorama świata, 23.30 Złobienka — pr. public., 23.50 Jazzowa dobranočka.

PROGRAM II

9.30 Wiad., 9.35 O twórczości dla dzieci, — „Guclu, Cezar i Inni”, 10.00 Późna i zrozumiała, 10.25 Soliści i kameralniści, 11.00 Horyzonty wiedzy, 11.30 Wiad., 11.35 Komentarz międzynarodowy, 11.45 Improwizacje na instrumentach orientalnych, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Z archiwum polskiej muzyki, 12.30 w świecie humanistyki, 13.00 Dzień zagranicy, 13.25 5 minut o nauce, 13.30 Wiad., 13.35 Ze wsł i o wsł, 13.50 Więcej, lepiej, nowocześnie! 14.00 Album operowy, 14.30 Opowiadania — fr. 14.50 Tematy podhalafnia, 15.30 Wiad., 15.40 Ludzie i ich życie, 16.00 Maksymy nastoletków, 16.20 Oferta nauki na dziś, 16.45 W trosce o słowo, 17.00 Radiowy przegląd publicystyczny, 18.55 Odpowiedzi na listy, 19.00 Kompozycje tygodnia — S. Rachmaninow, 19.35 Program na dobranoc dla dzieci — „Królowa Śniegu” — słuch., 20.00 Piosenki z Włoch, 20.30 Nowości fonoteki, 20.45 Język hiszpański, 21.05 Nagrane wieczory, 21.15 Jesień patriarchy — fr. 21.30 Echo dnia, 21.40 Historia filmu, 22.00 To z oca na syna przechodzi! — rep. 22.30 Klasyki muzyki XX wieku, 23.10 Wiersze P. Eluarda, 23.15 Telegramy muzyczne, 23.45 Wiad., 23.50 Sentencje wieczoru.

17.20 „W świecie ciszy” — magazyn dla niesłyszących
17.40 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.55 „Faszym” — program filmowy
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc — „Śniegowe skrzaty”
19.00 Wymiar świata „Makroskop” (3)
19.30 Dziennik
20.15 „Długa noc 1943” — włoski dramat wojenny
22.00 Program publi.
22.45 Dziennik — 24 godzin

PROGRAM II

16.00 J. angielski dla zaawansowanych 1. 3.
16.35 J. francuski (14)
17.10 Kino „Dwójki” — „Pospiesz się, Delfino” — tuzostowiński skłi dramata
18.50 Na tonie przyrody
19.00 Wiadomości (E.)
19.30 Dziennik
20.00 „Gwa” — film dok. prod. hiszpańskiej
20.45 Program rozrywkowy — „Beczna blondynka”
21.25 Pozostaw polskich
22.15 Dialogi polityczne

PROGRAM III

10.00 Kiermasz płyt, 10.30 Muzyczne Konfrontacje, 11.00 Było organistów wielu — Jaek Mc Duff, 11.40 Prosto z kraju, 12.00 W tonacji Trójkł, 13.00 „Love story” — odc. 13.10 Powtórka z rozrywki, 14.00 Muz-

15.00 Big beat, ludzie zjawiska, epizody, 16.00 Zapraszamy do Trójkł, 16.30 E. M. Remarque: „Trzej towarzysze”, 16.30 Mala suite, 19.50 Paweł Jasienica — „Polska Piastów”, 20.00 Katalog nagrań, 20.40 Album listów miłosnych, 21.00 Polska — muzyka włozeżów, 21.30 Miachadoda de Assis „Zanim pamięć”, 21.45 Godolina jazzu, 22.45 „24 godziny w 10 minut, 1 int. sport, 22.00 Zapraszamy do Trójkł, 23.55 Wątki baskidzkie.

PROGRAM IV

8.00 Poranna serenada, 9.00 Wiad., 9.05 Książka miesiąca, 9.25 Quod libet — czyli co kto lubi, 10.00 Opera przez wieki, 10.32 Z muzycznych nagrań, 11.00 Portret pisarza — Grahama Greene’a, 11.30 Tańce rumuńskie, 12.00 Wiad., 12.05 Od Bacha do Bartoka, 13.00 Serwis informacyjny (E.), 13.05 Laureaci Nagród Miasta Łodzi — prof. J. Rachwański, aud. J. Sikorzanki (L), 13.15 Wstrone jazzu, 13.45 „Luźne kartki” — fr. 14.00 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki, 14.50 Muzyka ludowa, 15.00 Wiad., 15.05 Panorama literacka, 15.30 Popołudnie melomana, 17.00 Wiad., 17.05 Muzyka (L), 17.10 Aktualności dnia (E.), 17.30 Kapele podwórkowe (E.), 17.40 „Tematy z Waszych listów” — aud. (E.), 18.00 Koncert stereofoniczny (E.), 18.30 Miedzy nami słuchaczami, 19.00 Dziennik, 19.05 Klasyki muzyki, 19.30 Wieczór w Filharmonii, 21.00 Klub Stereo, 22.30 Fikty dnia, 22.40 Muzyka polska, 23.30 Głosy instrumenty nastroje.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 stycznia 1983 r. odezła na zawsze, nasza ukochana Matka

S. + P.
BRONISŁAWA JEZIORSKA
z d. KACPRZAK

Uroczystości żałobne odbędą się w dniu 30 stycznia br. o godz. 12.30 w kaplicy na Dolach. Pogrzebeni w głębokim żalu.

SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I PRAWNIKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci naszej Koleżanki

EUGENII SZEJER
wieloletniej i zasłużonej Pracownicy Teatru Powszechnego w Łodzi.
DYREKCJA I ZESPÓŁ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 stycznia 1983 r. odezła na zawsze, nasza ukochana Matka

MARIANOWI CECOTOWI
z powodu śmierci
O J C A
składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RA DA PRACOWNICZA oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY z ZA KLADOW CHemicznych „ORGANIKA — ARGON”

Wyrzy współczucia z powodu zgonu

MATKI
Koleżce

KRZYSZTOFOWI ŻYŻYŃSKIEMU
składają:

DYREKCJA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY z WOJEWÓDZKIEGO ZAKŁADU TRANSPORTU MLECZARSKIEGO w ŁODZI

W dniu 16 stycznia 1983 roku zmarła w Bogu, przeżywszy lat 85, nasza najukochańsza Mateczka, Babcia i Prababcia

S. + P.
ANTONINA PODLASEK
z domu WILK

Wyprowadzenie drogiem nam zwłok nastąpi z domu Pogrzebowego przy ul. Włocławskiej 19 na cmentarz rzym.-kat. na Dolach, w dniu 19 stycznia br. o godz. 12.30. Pokój Jej duszy.

RODZINA

Wyrzy współczucia z powodu zgonu

BRATA
Koleżce

TADEUSZOWI BRZĘCZKOWI
składają:

DYREKCJA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY z WOJEWÓDZKIEGO ZAKŁADU TRANSPORTU MLECZARSKIEGO w ŁODZI

Wyrzy serdecznego współczucia
KOL. KOL.

JERZEMU I STANISŁAWOWI JAŃCZAKOM
z powodu śmierci Ojca
Piotra Jańczaka
MISTRZA STOLARSKIEGO
składają:

RADA, ZARZĄD oraz PRACOWNICY SP-ŃI „DREWNO” w ŁODZI

Wczoraj...

MIESZKANIA

Ilu nas w tej kolejce?

W siedzibie Urzędu Miasta Łodzi rozpoczęła się dwudniowa konferencja zatytułowana „Przedsiębiorstwo przemysłu lekkiego a rynek zagraniczny w warunkach reformy gospodarczej”.

Mimo że do wielu rzeczy zdaliśmy już przywyknąć, zbulwersowała nas kolejka, która w ostatnich dniach ubiegłego roku szarżowała na Spółdzielcze Biuro Mieszkaniowe.

Rejestracja na siłę, bez względu na wiek, to cecha charakterystyczna 1982 roku. Do końca 1981 r. niepełnoletnich zarejestrowanych w biurze było zaledwie 4.700.

Wieloletniemu, w liczbie 18 tys., a otrzymamy smutną liczbę 80.300 bezdomnych. Przeważała w nich ludźle w wieku 20-29 lat (prawie 50 tys.), w tym małżeństw jest aż 45.800.

W Łodzi KMPiK rozpoczęły się obchody „Dni Kultury NRD”. Trwać będą one do 25 stycznia. W programie „Dni” znajdują się także prelekcje w języku niemieckim.

Sadziw, że naszych Czytelników zainteresuje ilu nas jest w tej kolejce mieszkaniowej. Otóż do grudnia 1981 r. w Spółdzielczym Biurze Mieszkaniowym zarejestrowanych było 82.923 osoby.

Do bufetów i na stoły

Nieżyłm uzupełnieniem jadłospisu wielu łódzkich rodzin są wyroby garmażeryjne. Oddział Produkcji „Społem” robi ich codziennie ok. 6,5 tony.

robów garmażeryjnych o około 10 ton dziennie. Bada to głównie dania gorące — flaki, bigos, zupki, gulasz itp.

Sztruksowe komplety i Suknie w truskawki O efektywnym i efektownym handlu

„Juwentusa” zachwycić nie trzeba. Świadczy o nim milionowe obroty. Ten młodzieżowy łódzki dom handlowy w ciągu kilku lat działalności zdobył sobie zwolenników nie tylko w Łodzi, a i dalsi, w sytuacji kryzysu na rynku, można kupić tu (choć również stojąc w kolejce) sztruksowe spodnie, kurtkę czy flanelową sukienkę.

Szef marketingu „Juwentusa” — A. Mospinek i projektantka domu — A. Batory nie ustają w pomysłach. Swoją rolę pisaliśmy o interesującej współpracy tego domu z Centralnym Ośrodkiem Badań i Rozwojowym „Bawelny”.

Wszystko jednak wskazuje na to, że w drugim półroczu nastąpi wyraźna poprawa w dostawach wyrobów garmażeryjnych do „społemońskich” placówek. Wtedy właśnie ma się zakończyć remont zakładu przy ul. Elektrycznej, co przyniesie wzrost produkcji wy-

Nowa poczta na Starych Chojnach

Dziś o godz. 14 rozpocznie prace nowy Urząd Poczty Łódź 83 przy ul. Choralnej 8, na osiedlu Stare Chojny.

Jazz w „Siódmkach”

W najbliższych dniach w Studenckim Klubie „Siódmki” (ul. Piotrkowska 77) odbędzie się kilka interesujących koncertów jazzowych.

Studium podyplomowe dla elektryków

Inżynier Transformatorów, Maszyn i Aparatów Elektrycznych Politechniki Łódzkiej już po raz kolejny organizuje dla swoich uczniów dwusemestrne zaoczne studium podyplomowe dla

osób z wyższym wykształceniem technicznym. Zaliczenia rozpoczynają się 15 lutego i do tego terminu będą prowadzone zapisy kandydatów.

„Bal prasy”

Pozostała jeszcze pewna ilość kart wstępu na „Bal Prasy”, 5 lutego br. w salach recepcyjnych hotelu „Centrum”.

PABIANICE Pierwsza myjnia

Posiadaczy czterech kółek zainteresować na pewno wiadomości o otwarciu przy zbiegu ulic Grabowej i Orlel, pierwszego w mieście myjni i samochodów. Wyposażona jest ona w funtunel do mycia nadwozi i wysokociśnieniowe agregaty do mycia silników.

Coraz więcej przestępstw na łódzkim węzle PKP

Aż wierzyć się nie chce, ale — jak wynika z wczorajszego spotkania łódzkiej kadry kierowniczej z prezydentem Łodzi — na łódzkim węzle PKP stale wzrasta liczba przestępstw, w których oprym wiódł... kolejarze (!)

Zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Łodzi — p. Stanisław Pietruszka poinformował, że wśród licznych ujawnionych przez funkcjonariuszy MO włamań do wagonów towarowych PKP są i takie przypadki: cała zamiana rezydentów kolejowych zmiana się do jednego z transportów; dwurzynowy ruch stał na czele grupy przestępczej; maszynista wspólnie z funkcjonariuszami SOK dokonał włamania do wagonu-cysterny ze solivusem.

W NASZYM REFLEKTORZE

Szeroko rozpowszechniona w naszym społeczeństwie pojęcie kryzysu nie wszędzie znajduje poparcie. Jak się dowiadujemy przed kilkoma dniami w łódzkim „Centrum” miał miejsce przypadek... zawalenia się regałów pod ciężarem artykułów spożywczych. W związku z tym stoisko było przez pewien czas nieczynne, sprzedawca odbywał się przy wejściu, a brzydka stolarka gorączkowo reperowała uszkodzone półki.

BIMBANE

Bimbane z klienta — tak nazwał nasz Czytelnik p. Jan W. styl pracy wielu urzędników. Ciekawość — jego zdaniem — nasza noc. Mimo czterokrotnej w przestrzeni ostatnich trzech lat podwyżki opłat pocztowych, jakość świadczonych przez to przedsiębiorstwo usług nadal pozostawia wiele do życzenia.

„ZACZEK” ZAPRASZA...

Uczestniczyliśmy wczoraj w otwarciu nowego baru szybkiej obsługi „Zaczek” przy ul. Piotrkowskiej 191. Jest to bar trzeciej kategorii czynny codziennie w godz. 7-19 (oprócz niedziel i świąt), w którym jest przeszło 30 miejsc przy stołkach. Trzy rodzaje zup, osiem innych dań (w tym jedno mięsne; jedno drobiowe, 4 larskie, jedno ośmienne i jedno rybne), a także dodatki uzupełniające — surówki i laryzmy, trzy rodzaje deserów oraz wyroby cukiernicze i napoje gorące i zimne — to minimum asortymentowe, które proponuje szef kuchni „Zaczka”.

Plk Pietruszka podał w wczorajszym spotkaniu wiele przykładów działań gangów przestępczych na łódzkim węzle kolejowym. Złodzieje doskonale się orientowali, do którego wagonu warto się włamać, gdyż wcześniej znali jego zawartość.

DE

„DZIENNIK ŁÓDZKI” — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe. Łódź, ul. Piotrkowska 96

W kilku zdaniach

„Antygona” wg J. Anouilha — spektakl zrealizowany przez Scenę Dialog (dla nauczycieli szkół średnich) dziś w Klubie Nauczycieli o godz. 17.

Przy ul. Piotrkowskiej 67, codziennie (oprócz niedziel i poniedziałków) czynny jest w godz. 15-20 punkt konsultacyjny Młodzieżowego Ruchu na Rzecz Zwalczenia Narkomanii „MONAR”. W tym czasie czynny jest również telefon zaufania „MONAR” — 391-88.

STYLLOWY — Filmy Wojciecha Hassa „Laika” pol. od lat 15 godz. 16; „Mistrzowie kina światowego” — Sam Peckinpah — „Konvoj” USA od lat 15 godz. 19

WAŻNE TELEFONY
Informacja PKO 731-82
Informacja o usługach 398 10
Informacja turystyczna 472-01
Informacja PKS 474-20

TEATRY
WIELKI — godz. 19.00 „Akademia z okazji XXXVIII rocznicy wyzwolenia Łodzi”
NOWY — godz. 19.15 „Szelmowa Skępa”

MUZEA
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 11-17
ODDZIAŁ RODOGOSZCZ (Złotych 8) godz. 11-18

WYSTAWY
SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) godz. 11-18
ZOO — codziennie od godz. 9 do 15.30 (kasa do godz. 14.30)

KINA
BAŁTYK — Konfrontacje '81 — „Dziewięć dni” wietnam. od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
IWANOWO — Gdzie jest generał? pol. b.o. godz. 15.30

AMBULATORIUM DORAZNEJ POMOCY
ul. Sienkiewicza 137, tel. 637-80, wewn. 31
Gabinet Chirurgii ogólnego i stomatologicznego
Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15.7 w dni wolne od pracy — cała 4-hba

zawazo — Wyborcze członków kółka Miejsko-Gminnego ZBoWiD w Zgierz. Zebranie zorganizowane będzie w lokalu Zespołu Szkół Ekonomicznych (licum. Ekonomiczne) w Zgierz, ul. 17 Stycznia 39/91.